

## Koreańskie wojska ludowe zblizają się do Pusanu, zadając poważne ciosy imperialistycznym agresorom

PEKIN PAP. Ogłoszony 26 bm. rano komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej stwierdza, że wojska armii ludowej kontynuują ofensywę.

Komunikat podkreśla bojową działalność oddziałów partyzanckich, operujących na zapleczu wroga. Szczególnie ożywioną działalność partyzanci rozwijają na terytorium prowincji północny i południowy Kyongsang (południowo - wschodnia część Korei).

Wieczorny komunikat donosi, że jednostki armii ludowej, kontynuując ofensywę, wyzwołyły szereg ośrodków powiatowych i wiele mniejszych miejscowości.

Popierając ofensywę jednostek armii ludowej, partyzanci wznieśli swą działalność. Oddziały partyzanckie w prowincji północny Kyongsang niszczą na tyłach wroga mosty kolejowe i drogi, zadając mu poważne straty.

NOWY JORK PAP. Korespondenci amerykańscy coraz częściej podkreślają szeroki rozmach ruchu partyzanckiego w Korei południowej.

Korespondent „New York Times” donosi z Pusanu, że miejscowe oddziały partyzanckie rozpoczęły akcję w okolicach Mokpo jeszcze przed dotarciem formacji armii ludowej do tego portu. Szef misji amerykańskiej w Kwandzu, który uciekł do Pusanu, również donosi o działalności partyzantów oraz wystąpieniach robotników i studentów. Gdy wojska amerykańskie zaczęły się wycofywać partyzanci, jak oświadczył wspomniany szef misji amerykańskiej, atakowali je wzdłuż drogi Kwandzu - Suncheon.

Według doniesień waszyngtońskiego korespondenta agencji United Press, przedstawiciel kół wojskowych oświad

czył na konferencji prasowej, że partyzanci działają na znacznej części terytorium Korei południowej. Rejon działania partyzantów ciągnie się od Pusanu na północ do linii frontu oraz obejmuje Kocchan, okręg na południe od Hedzu i na zachód i południowy wschód od Taegu.

NOWY JORK PAP. Z ostatnich doniesień prasowych z Korei i Tokio wynika, że wojska północno - koreańskie posuwają się w kierunku Pusanu.

Jak donosi korespondent agencji Associated Press — Whitehead, wojska północno - koreańskie, wywierając nacisk na prawe skrzydło Amerykanów, wycofujących się z Jongdongu, rozpoczęły mocny atak na lewe skrzydło wojsk amerykańskich.

Pierwsza amerykańska dywizja zmotoryzowana została atakiem tym „całkowicie zaskoczona” i dowództwo amerykańskie „zmuszone było zrewidować swój plan obronny” i wycofać wojska znacznie dalej, niż to początkowo zamierzano.

Tokijski korespondent „New York Times” stwierdza, że cofające się oddziały amerykańskie porzucają wiele broni i sprzętu wojennego. „Żołnierze amerykańscy — pisze korespondent — mówią, że są ostrzeliwani z własnych dział, które przed kilku godzinami zdobiły północną Koreę.”

Korespondent „New York Times”, Sullivan, w doniesieniu z Tokio omawia sprawę stosunków wzajemnych między Amerykanami a ich południowo - koreańskimi „sojusznikami”.

Szwinstyczny stosunek Amerykanów do wszystkich Koreańczyków — pisze Sullivan — szkodzi celom amerykańskim w Korei. Prawie wszyscy bez wyjątku oficerowie i żołnierze amerykańscy nazywają Koreańczyków „hukami” (pogardliwe słowo, którym biali rasiści z wojsk amerykańskich nazywali w czasie drugiej wojny światowej rdzennych mieszkańców wysp Oceanu Spokojnego).

Sullivan podkreśla, że nie tylko szeregowi żołnierze amerykańscy wykazują brak zrozumienia dla Koreańczyków, ich cywilizacji i zdolności. Niedawno Sullivan był świadkiem, jak wyżsi oficerowie amerykańscy w Korei czynili obraźliwe uwagi pod adresem Koreańczyków, nie kępując się obecnością swych „sojuszników”. Zda niem Sullivan, jednym z czynników, który wyjaśnia tego rodzaju stosunek żołnierzy amerykańskich do południowych Koreańczyków, jest „ich oburze

nie z tego powodu, że wysłała się ich na wojnę, której celów nie mogą w całej pełni zrozumieć”.

## 9 miln. zł zebrała ludność robotnicza Śląska na pomoc dla ofiar wojny w Korei

Zalogi kopalń, hut i fabryk oraz pracownicy urzędów i instytucji Śląska złożyli do 26 bm. na fundusz pomocy dla ofiar wojny łupieżniczej w Korei ok. 9 milionów zł. Chłopi dwóch tylko powiatów głubczyckiego i kluczborskiego zebrałi na ten cel 460 tys. zł.

### DZIECI SZKOLNE WARSZAWY NA POMOC DZIECIOM KOREI

„My, dzieci Warszawy, które przeżyliśmy skutki wojny serdecznie nie współczujemy dzieciom, młodzieży i całemu ludowi Korei i jako dowód zrozumienia jego sprawy składamy skromną kwotę w chwili wyjazdu na pobyt wczasowy do bratniej Czechosłowacji” — piszą dzieci warszawskie w liście dołączonym do przekazu na konto specjalnego funduszu CRZZ.



W dniach 20—24 lipca br. odbył się w Berlinie III Kongres Partii Socjalistycznej Jedności Niemiec. Na zdjęciu: — uczestnicy Kongresu składają wieńce pod pomnikiem żołnierzy radzieckich w stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

## Za pieniądze angielskie i przy poparciu angielskich »dyplomatów« Śliwiński organizował siatki szpiegowskie w Polsce Zeznania świadków w drugim dniu procesu szpiegowskiego w Warszawie

Świadkowie, zeznający w drugim dniu procesu agenta brytyjskiego wywiadu — Władysława Śliwińskiego, potwierdzili w całej rozciągłości zarzuty aktu oskarżenia. Jako świadek zeznawał także b. attaché lotniczy Ambasady Brytyjskiej w Warszawie płk. Turner, który opisał przebieg swoich spotkań ze Śliwińskim.

Na wstępie drugiego dnia rozprawy kontynuował swe zeznania oskarżony Śliwiński.

Oskarżony stwierdził, iż z rozmów z „Lipińskim” dowiedział się, że wywiad brytyjski ma bardzo poważne trudności w zbieraniu informacji w Polsce, gdzie — jak mówi — „od chwili kompromitacji dawnego ambasadora brytyjskiego w Warszawie, Cavendish - Benticka, cała działalność brytyjskiego wywiadu jest „położona”.

„Jestem żołnierzem — mówi oskarżony — i nie potrafię ubierać prawdy w piękne słowa. Powtarzam raz jeszcze, że do winy się przyznaję i żałuję tego, co się stało. Chciałem jednak podkreślić, że prawdziwa wina leży tam, daleko — na Zachodzie”.

Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków. 31-letni student Politechniki Warszawskiej Tadeusz Osinski, podał szczegóły swej współpracy z wywiadowczy z oskarżonym. Dowiedział się, że Osinski jest w ciężkich warunkach materialnych, Śliwiński pożyczł mu sto tysięcy złotych, które świadek miał odpracować w zakładanej przez oskarżonego fabryczce. Później jednak Śliwiński powiedział świadkowi, że uruchomienie tej fabryczki natrafia na przeszkody i że Osinski „inaczej będzie te pieniądze odbierał”. Wytłumaczył mu następnie, że to „odrabianie” miało polegać na zbieraniu wiadomości z dziedziny lotnictwa, wojska, transportu i t. p. i że w zależności od wartości dostarczanych materiałów, dług świadka będzie stopniowo informacjami tymi spłacany. Świadek zgodził się na to i wyruszył w podróż trasą ustaloną przez Śliwińskiego. Z podróży tej przywiózł szereg informacji szpiegowskich.

Z kolei złożył zeznania inny agent Śliwińskiego — świadek Bolesław Jędrzejko. Opowiada on, jak Śliwiński kazał mu odbyć podróż na Ziemię Odyskane w celu zwerbowania dalszych agentów,

Prokurator: Czy świadek zgodził się na przekazanie tej paczki i notatki do Londynu?

Świadek Turner: Tak.

Prokurator: Czy świadek dotrzymał swego przyrzeczenia?

Świadek: Notatkę wysłałem do Londynu, ale paczki on mnie żadnej nie przyniósł.

Prokurator: W jaki sposób świadek przekazał tę notatkę do Londynu?

Świadek: Napisałem sam tę notatkę, włożyłem do koperty i wysłałem pod wskazywany adres brytyjską pocztą dyplomatyczną.

W tym miejscu prokurator zapytu je oskarżonego: Kto to jest ten Piotr Jankowski, adresat notatki?

Oskarżony: To jest mój szef. Był to jeden z pseudonimów Bortnowskiego.

Prokurator: A co miało oznaczać „jeszcze wszystko w porządku”?

Oskarżony: Oznaczało to, że wciąż jeszcze pracuję.

Z kolei Sąd przesłuchiwał świadka Antoniego Olechowicza, który — jak się wyraził osk. Śliwiński — był kierownikiem bliźniaczej siatki wywiadowczej. Olechowicz zeznał, że z polecenia przebywającego w Londynie gen. Kopańskiego zorganizował w 1948 r. komórkę wywiadowczą, która zajmowała się zbieraniem wiadomości wojskowych, politycznych i gospodarczych. Informacje te Olechowicz przekazywał za pośrednictwem kuriera Bukowskiego i Anny Ostrowskiej do Londynu.

Świadek stwierdza, że w skład jego siatki wywiadowczej wchodził członek kowie grupy „Cecylia” (była to, jak wiadomo, współpracująca w okresie okupacji z wywiadem niemieckim i Gestapo Akowska grupa z okręgu wileńskiego). Agentami wywiadu Olechowicza byli również członkowie bandy „Łupaszki”.

Po zeznaniach świadka Bukowskiego, który oświadczył, że sieć wywiadowcza Olechowicza działała w interesie wywiadu angielskiego.

Rozprawę odroczonego do dnia następnego.

(Dokończenie sprawozdania z pierwszego dnia procesu podajemy na stronie 2).

## Węgrzy ufundowali szpital polowy dla na-cdu koreańskiego

BUKARESZA (PAP) — Odejechał stąd do Korei pociąg z pełnym urządzeniem szpitala polowego, ufundowanego przez węgierskie masy pracujące dla narodu koreańskiego, walczącego o wolność i niepodległość. Po ciągnął z sobą uroczyste przez delegację robotniczą, młodzieżową oraz wybitnych przedstawicieli społeczeństwa węgierskiego.

## Na znak protestu przeciw powrotowi króla-kolaborcjony

## Ponad pół miliona robotników strajkuje w Belgii

BRUKSELA (PAP). — W głównych ośrodkach Walonii trwa strajk powszechny klasy robotniczej i wszystkich warstw ludności. Ponad pół miliona robotników porzuciło pracę, protestując w ten sposób przeciwko powrotowi Leopolda III na tron belgijski. Strajk objął wszystkie gałęzie życia przemysłowego.

Unieruchomione są największe stalownie i huty, zakłady urządzeń elek

trycznych, wszystkie kopalnie węgla, fabryki broni i samolotów, cynkownie, zakłady samochodowe, przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego, spożywczego, chemicznego, szklanego i tytoniowego.

We wszystkich ośrodkach strajkowych powoływane są jednoosobowe komitety walki z królem, do których wchodzi przedstawiciele komunistycznych, socjalistycznych i liberalnych związków zawodowych. Robotnicy zrzeszeni w chrześcijańskich związkach zawodowych, pozostających pod kontrolą prokrólewskiej partii katolickiej, uczestniczą również masowo w strajku — wbrew zakazowi swych przywódców.

W myśl apelu Generalnej Konfederacji Pracy strajk generalny w Brukseli rozpocznie się w piątek 28 bm. Przewiduje się, że do strajku robotników Walonii i stolicy dołączą się masy pracujące Flandrii.

Gabinet belgijski zebrał się w czwartek na posiedzenie nadzwyczajne, w celu omówienia sytuacji strajkowej. Tereny objęte strajkiem patrolowane są przez żandarmerię uzbrojonych w karabiny, rewolwery, pałki gumowe i granaty z gazem łzawiącym. Minister spraw wewnętrznych ogłosił komunikat ostrzegający wszystkich burmistrzów belgijskich, że są oni obowiązani „we wszelkich okolicznościach” zapewnić utrzymanie porządku.”

## Postępowi filmowcy całego świata protestują przeciw bezprawnemu uwięzieniu filmowców Hollywoodu

PRAGA (PAP) — Uczestnicy międzynarodowej konferencji pracowników filmowych w Karlovych Varach przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której protestują przeciwko bezprawnemu uwięzieniu 10 postępowych filmowców hollywoodzkich przez władze amerykańskie.



# Trójkąt ostatniej nadziei Przed nową ofensywą obrońców pokoju

Ofensywa koreańskiej armii ludowej przeciwko imperialistycznemu agresorowi amerykańskiemu przyniosła nowe, wielkie sukcesy. Całe wybrzeże zachodnie zostało oswobodzone z napaści wojsk Mac Arthura i przed nie oddziały koreańskie znajdują się już w odległości niecałych 30 km na północ od Sunchon — portu położonego na południowym wybrzeżu Korei.

Manewr oskrzydlający wojsk północno - koreańskich — donosi korespondent Reutersa — posuwających się wzdłuż południowo - zachodnich równin Korei, poważnie zagraża głównemu amerykańskiemu obszarowi obrony. Obserwatorzy wyrażają pogląd, że ten nowy obszar obrony zamknięty jest trójkątem, który biegnie od portu Fusan do Tejdzu, a stamtąd do Pohang na wybrzeżu wschodnim. Ten trójkąt obronny to zaledwie dziesiąta część terenu, jakie imperialiści amerykańscy kontrolowali za pośrednictwem swej kukły, Li-Syn-mana, zanim zdecydowali się na zbrojną napad na Ludowe - Demokratyczne Republiki Korei. Ten trójkąt obronny — to trójkąt ostatniej nadziei utrzymania przyczółka w Korei przez imperialistów amerykańskich.

Tumiona przez żelazną cenzurę Achesona i Johnsona prasa amerykańska podniosła znów głośny lament. „To najbardziej upokarzająca i najbardziej kosztowna porażka Stanów Zjednoczonych w Korei — pisze korespondent „NEW YORK HERALD TRIBUNE”. Bigart.

„Może być mowa — sekunduje mu angielski kolega z „DAILY MAIL” — o możliwości utrzymania na wschodnim wybrzeżu portów Fusan i Pohang ale nieprzyjacieli atakuje w takim tempie, a wojska amerykańskie są rozrzucone na tak szerokim froncie, że nie bardzo widać jak będą mogły ufortyfikować te pozycje przed pojawieniem się Koreańczyków u progu ich miasta”. „Kłeska prestiżowa — dodaje — wynikająca z pozostawienia armii południowej (Li Syn-mana) swemu losowi byłaby w każdym razie mniejsza, niż kłeska wynikająca z tej porażki wojskowej”. „TIMES” stwierdza, że „nie można wręcz dostatecznie podkreślić powagi sytuacji”.

Tak przedstawia się sytuacja wojskowa. A polityczna?

Tę najlepiej charakteryzują drażniące zarządzenia Mac Arthura w odniesieniu do ludności cywilnej terenów jeszcze okupowanych przez wojska amerykańskie. Na tej ludności wyładowuje się wściekłość uciekających żołnierzy Mac Arthura. Ludności cywilnej nie wolno opuszczać domów, z wyjątkiem dwóch godzin dziennie. Wszystkie szkoły i sklepy zamknięto, roboty polne przerwano. Agresorzy boją się, bo cała Korea skupiona jest dokoła legalnego rządu ludowego Kim Ir-sena; agresorzy boją się, bo wiedzą, z jakim utęsknieniem oczekują Koreańczycy oddziałów ludowej armii wyzwoleńczej.

Drańskie zarządzenia Mac Arthura wobec cywilnej ludności w Korei są miarą powszechnej nienawiści do agresora imperialistycznego, bezprawnie przybierającego się w piórka ONZ. Te drańskie zarządzenia Mac Arthura są gestem ostatecznej zrywania maski, spod której w całej nagości wyjrzało oblicze agresora i zaborcy.

Sytuację polityczną charakteryzuje również stanowisko wasali, którzy uśłużnie potakują swemu dolarowemu mordercy, ale nie kwapią się z udzieleniem mu jakiegokolwiek pomocy.

„SUNDAY CHRONICLE” i „COMBAT” przypuszczają, że Londyn najwyższej wyśle „symboliczne siły” w liczbę 3 tys. żołnierzy. We Francji nawet przedstawiciel wojowniczego de Gaulle’a w parlamencie, Palevsky, wyraził „ubolewanie”, że stan francuskich sił zbrojnych nie pozwala na wysłanie wojsk lądowych do Korei.

Premier Syril oświadczył, że kraj jego nie zamierza odpowiedzieć na apel Trygve Lie w sprawie dostarcze-

nia wojsk do Korei; Egipt potwierdził swą decyzję zachowania neutralności w konflikcie koreańskim. Podobnie Iran. Rządy Unii Południowo - Afrykańskiej, Brazylii i Yemenu w ogóle nie odpowiedziały na coraz bardziej rozpaczliwy apel. Nawet reakcja ja-

dzi od 52 państw, które poparły wojnę p. Trumana i wszystkie odpowiedzi odmowne...

Cóż bowiem dano do dyspozycji imperialistów amerykańskich w tej ciężkiej godzinie: oferty wykołoseńców emigracyjnych „Wolnej Europy”, kt-



pońska bardzo ochłodziła w zapalach i zaczyna mówić o konieczności większej ostrożności w tym konflikcie. Nie dziwny się więc wściekłości, jakiej nie potrafi ukryć reakcyjna prasa amerykańska. „CHICAGO TRIBUNE” na przykład pisze: „W dzień po apelu Trygve Lie nadeszło 8 czy 9 odpowie-

rzy zgłaszają się do wojska Mac Arthura, ambulans szwedzki, belgijskie samoloty transportowe dla obsługi linii USA — Korea i niewiele więcej. Potężny front obrońców pokoju, wolności i prawa ludów do samookreślenia coraz bardziej ogranicza „trójkąt obronny” imperialistów. (log)

Polski ruch obrońców pokoju rozpoczyna już wkrótce nową, wielką ofensywę — przygotowanie Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju. W ciągu sierpnia mieszkańcy wszystkich miast i wsi wybiorą na specjalnych zebraniach delegatów na Kongres. Przygotowania do Kongresu nie ograniczą się do wyborów, ale wypełnione będą głęboką treścią polityczną.

Mamy za sobą duże doświadczenia zdobyte podczas zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Akcja ta uświadomiła szerokie rzesze ludności o znaczeniu i treści walki o pokój, umocniła się wiara w zwycięstwo słusznej sprawy. Z tysięcy „trójkątów” zbierających pod pisy, ruch pokoju zdobył oddanych walce o pokój aktywistów.

Przygotowania do Kongresu przebiegają w innym okresie, niż akcja zbierania podpisów pod Apellem. Bezpośrednia napad amerykańska na Koreę wykazała dobitnie agresywną postawę imperialistycznych podległych wojennych. Ale równocześnie mamy nową świadectwa potęgi naszego obozu. Solidarność mas pracujących całego świata z walczącym zwycięsko ludem koreańskim, wyrażona w tysiącach zebrań, w pomocy materialnej — jest wspaniałym świadectwem jedności i wartości obozu pokoju.

Potęga obozu pokoju wzmacnia dalszy wzrost sił demokratycznych na całym świecie, przede wszystkim ciągle rosnący potencjał gospodarczy Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej.

Właśnie przed kilku dniami ogłoszono u nas cyfry Planu 6-letniego — porównawczego planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu. Zasięg rozbudowy naszego przemysłu został rozszerzony wydatnie dzięki pomocy ZSRR wyrażonej m. in. w ostatnich umowach handlowych. My wiemy, że plan nasz zrealizujemy. Mamy pewność, że przed nami są lata stałego rozwoju i stałego podnoszenia dobrobytu. Tym mocniej dziś, w okresie wzmożonego ataku imperialistycznego na siły pokoju bronimy musimy pokoju — gwarantujemy przyszłości.

Temu celowi służyć będą przygotowania do Kongresu — powinny one zmobilizować do nieprzerwanego udziału w walce o pokój najszerze masy ludności.

We wszystkich zakładach pracy, gminach i miastach pracują komitety obrońców pokoju. Są jednak i takie, które po zakończeniu akcji zbierania podpisów osłabiły swoją działalność. Np. Komitet w Jeleniej Górze nie rozkolportował broszur propagandowych. W woj. gdańskim co prawda stworzono spośród „trójkątów” — grupy agitatorów pokoju, ale do tych grup wciągnięto zaledwie część aktywnych uczestników akcji zbierania podpisów.

Wielu aktywistów pokoju z „trójkątów” zagubiono. Podobny stan rzeczy istnieje i w innych województwach.

Podczas przygotowań do Kongresu chcemy dotrzeć do wszystkich. Przez zebrania gminne i blokowe chcemy uświadomić również ludzi, zamkniętych w kręgu osobistego życia — kobiety poświęcone pracy domowej, rzemieślników, schyłonych nad własnymi warsztatami... Chcemy wszystkich zmobilizować do aktywnej walki o pokój.

I dlatego konieczna jest szeroka aktywizacja wszystkich komitetów obrońców pokoju, zdobycie przez nich nowych setek tysięcy aktywistów pokoju. Tych ludzi trzeba odnaleźć wśród dawnych aktywistów „trójkątów”. Tych ludzi wysunąć masowo organizacje społeczne. Tych ludzi znaleźć komitety pokoju wśród tysięcy rzesz bezpartyjnych, ko biet i młodzieży podczas akcji przygotowawczych, wśród uczestników ze brań gminnych, czy blokowych, wśród delegatów na zebrania powiatowe.

## Dyplomaci brytyjscy w Warszawie — wspólnikami dywersantów i szpiegów

### Dokończenie z I dnia procesu w Warszawie

W dalszym ciągu zeznań I dnia procesu oskarżony oświadczył, że w końcu listopada 1947 r. zawiadomił Bortnowskiego, iż pragnie otworzyć w Warszawie firmę z materiałami elektrotechnicznymi. Poprosił o przysłanie mu pieniędzy na zorganizowanie tej firmy. Wkrótce po tym otrzymał odpowiedź z Londynu, że pieniądze dla niego znajdują się w Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie i że w niedługim czasie zostaną mu doręczone. Istotnie przekazano mu niebawem 3 tys. dolarów.

W grudniu 1947 r. oskarżony spotkał się z urzędnikiem Ambasady Brytyjskiej w Warszawie i z nim w długim czasie rozmawiał. Korespondent z tego, że Sneddon wyjechał do Anglii, oskarżony poruczył mu list z prośbą o wrzucenie do skrzynki pocztowej po przyjeździe na miejsce. List ten zawierał „nie-

gowskie wiadomości dla Bortnowskiego oraz prośbę o przesłanie oskarżonemu dalszych pieniędzy na prowadzenie pracy wywiadowczej. Sneddon list ten ze sobą zabrał.

W lutym 1948 r. oskarżony zawiadomiony został przez Bortnowskiego, że Robert Sneddon ma pieniądze i instrukcje wywiadowcze przywieźć do kraju. Po przyjeździe do Polski Sneddon, za pośrednictwem jakiejś nieznanego kobiety przesłał mu na prywatny adres 2800 dolarów, kaski sympatyczne do przesyłania raportów wywiadowczych, polecenia szpiegowskie oraz pierwszą instrukcję dywersyjną, w której było jasno sprecyzowane, że winien przystąpić do akcji terrorystycznej w stosunku do czołowych działaczy Państwa Polskiego. Wykonując tę instrukcję oskarżony polecił podległym sobie agentom ma-

gazyńować broń i amunicję oraz zbierać adresy i informacje o osobach zajmujących wysokie stanowiska państwowe.

„Wtedy już na pewno wiedziałem — mówi oskarżony — że pracuję nie w interesie polskiego wywiadu, chociaż tak mi to przedstawili początkowo Bortnowski. Wiedziałem o tym, ponieważ dwukrotnie za pośrednictwem Anglików otrzymałem pieniądze oraz ciężkie do wykonania i bardzo zobowiązujące instrukcje”.

W dalszym ciągu zeznań Sliwiński przyznaje, że przywiózł z Anglii do Polski pistolet oraz karabinek wraz z amunicją. Ponieważ oskarżony starał się bagatelizować znaczenie tego uzbrojenia, przewodniczący zadaje pytanie:

Przew.: Ile sztuk amunicji miał oskarżony do karabinka „Saginaw”?

Osk.: Około 150 sztuk.

Przew.: Czy oskarżony jako oficer orientuje się, ilu ludzi można zabić mając 150 naboję?

Oskarżony nie daje odpowiedzi. Prokurator zapytuje w dalszym ciągu, czy oskarżony natknął się w swej działalności szpiegowskiej na jakieś inne śluki wywiadów w Polsce.

Oskarżony: Spotkałem się z przejawami pracy wywiadu amerykańskiego na terenie Polski. Utrzymywałem ponadto kontakt z kilkoma członkami ambasady amerykańskiej i angielskiej.

Jednym z nich był Robert Sneddon — urzędnik działu wizowego w Ambasadzie brytyjskiej w Warszawie. Ponadto oskarżony kontaktował się z attaché lotniczym ambasady brytyjskiej p. Turnerem, z attaché wojskowym ambasady amerykańskiej p. Jessic oraz mjr. Jorgensenem i sierżantem Curliem. Ci dwaj ostatni oficjalnie mieli za zadanie odszukiwanie grobów lotników amerykańskich w Polsce. Miał tę wykorzystywać oni w celu gromadzenia wiadomości natury wywiadowczej.

Z zeznań oskarżonego wynika, że i po aresztowaniu, w więzieniu, nawiązał on kontakt ze Sneddonem.

W rozmowach, jakie oskarżony przeprowadził z p. Jessic, ten ostatni przechwalał się, że nową wojnę Amerykanie prowadzić będą za pomocą środków bakteriologicznych i innych środków masowego niszczenia bezbronnej ludności.

Znajomość z p. Turnerem wykorzystał Sliwiński dla przesłania meldunków oraz filmów, zawierających fotokopie dokumentów do Londynu. „Dla p. Turnera charakter mojej pracy nie pozostawiał żadnych wątpliwości” — mówi oskarżony.

W dalszym ciągu rozprawy prokurator odczytuje znajdującą się w aktach sprawy instrukcję na wypadek aresztowania osk. Sliwińskiego. Instrukcja ta nakazuje natychmiastowe ostrzeżenie całej szpiegowskiej oraz przewiduje wysłanie gróźb pod adresem władz bezpieczeństwa i wreszcie akcję odwetową, której ofiarą mają paść wyżsi urzędnicy państwowi i ich rodziny. Słowa „ich rodziny” są w instrukcji podkreślone.

Zeznając o przygotowaniu do akcji terrorystycznej osk. przyznaje, że celem jej było szerzenie ogólnego niepokoju i opóźnienia budowy naszego kraju. Chodziło również o likwidację ludzi na stanowiskach kierowniczych w państwie.

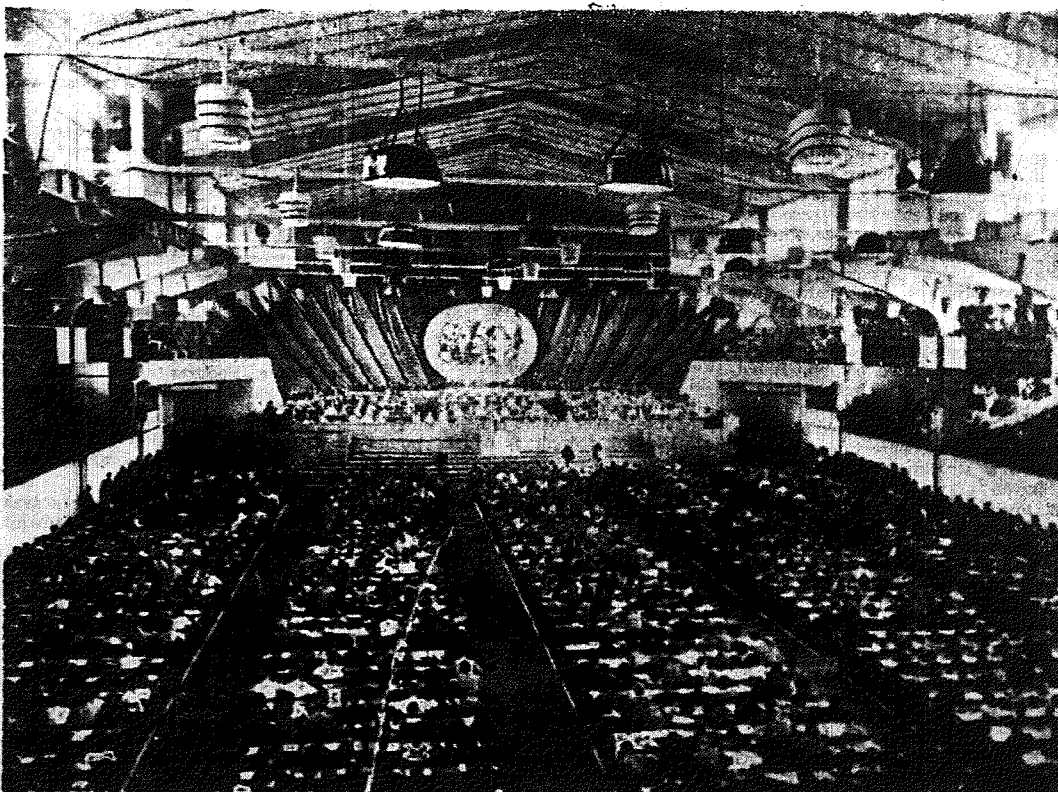
Rozprawa trwa.

## W Pradze została otwarta wystawa poświęcona Warszawie

PRAGA (PAP) — W Pradze odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Warszawa — Odbudowa — Pokój”.

Otwarcia wystawy dokonał ambasador RP w Pradze — Wiktor GROSZ, który w przemówieniu wskazał na przodującą i rewolucyjną rolę Warszawy w dziejach Polski i podkreślił znaczenie decyzji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, który wysunął kandydaturę Warszawy do międzynarodowej nagrody pokoju.

W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział m. in.: prezydent miasta Pragi dr. Vacek oraz liczni przedstawiciele organizacji społecznych i kulturalnych. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie wśród mieszkańców Pragi.



III Kongres Socjalistycznej Partii Jedności (SED). (Berlin. 20-24 lipiec 1950 r.). Na zdjęciu: — ogólny widok hali podczas obrad Kongresu.



# Robotnicy mówią: Piękny jest nasz Plan 6-letni

## — będziemy go realizować — będziemy budować nowe fabryki, nowe piękne życie

Ustawa o Planie 6-letnim o planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy, poprzedzona omówieniem jej na V Plenum KC naszej partii, przyjęta została przez robotników województwa kieleckiego entuzjastycznie. W Zakładach Starachowickich i w Zakładach Odlewniczych w Końskich, w hucie „Ostrowiec”, w Radomskich Zakładach Obuwia i w „Kadzieln” w dużych i małych zakładach pracy, w fabrykach, hutach i kopalniach rudy — wszędzie robotnicy tywo ją dyskutują, ze szczególnym zainteresowaniem i radością komentując czterokrotny niemal rozwój przemysłowy województwa kieleckiego, które z województwa dotychczas zacofanego, stanie się pełnoprawnym, dającym z drugiej strony wielkie możliwości rozwojowe kieleckiej wsi, kierunkiem socjalizmu. Robotnicy, mistrzowie i rzemieślnicy, technicy i inżynierowie — wszyscy pracujący w produkcji, przymierzają wielki Plan 6-letni do swoich zakładów, do swoich warsztatów pracy, maszyn, narzędzi i maszyn, rozważając, jak Plan 6-letni dla całego kraju stanie się Planem 6-letnim dla ich miejsca pracy, dla ich domu, osiedla i miasta. Ładnie wymagają wysiłki, aby nadać, aby sprostać zadaniom, jakie widzą spoza cyfrowych wytycznych. Planu.

Tow. Romana Kondrat, rdzeniarka Fabryki Metalurgicznej mówi:

„Piękny jest nasz Plan 6-letni. Gdy czytałam referaty towarzyszy Bieruta, Minc'a i Nowaka na V Plenum, gdy czytałam tekst Ustawy, to aż mi się ciepło robiło na sercu. Będziemy dużo produkować, będziemy budować nowe domy. Ja mam bardzo źle mieszkanie i jestem pewna, że w Planie 6-letnim przeniosę się do nowego, jasnego bloku, w którym dzieci moje będą mogły lepiej się uczyć i rosnąć dla socjalizmu. Tuż przy rdzeniach pracuję już trzy lata i dostałam do dużej wprawy w tej pracy. Polubiłam pracę, która niegdyś wydawała mi się groźną. Ale w Planie 6-letnim widzę jak na szosie odlewnia urosła, jak wzrosła powaga zawodu rdzeniarskiego, który jest tak bardzo ważnym w całym kształcie budowy samochodów. Formierz — kalkulator Fabryki Metalurgicznej tow. Maszczyk Dydak mówi:

„Aż się serce raduje człowiekowi, gdy widzi ten radosny, wspaniały rozwój naszego ludowego kraju i Państwa. Robotnik najwięcej tym się cieszy, że rozbudowa, że budowa nowych hut, nowych fabryk, kopalń, domów i miast. Tuż przy rdzeniach, w socjalistycznym polskim kraju, będziemy żyli radośnie i szczęśliwie.

Nasza odlewnia będzie wspaniale rozbudowana. Otrzymamy nowe, mechanizmy urządzenia odlewnicze. Znikną dymy braki, jakie w tej chwili jeszcze robimy w odlewach. Opanujemy lepiej technologię odlewów. Nie, nie może być inaczej: musimy zrealizować przed terminem nasz wielki Sześcioletni Plan”.

Tow. Wysockiego, kierownika oddziału szkolenia zawodowego w Zakładach Starachowickich, interesuje, rzecz jasna, kwestia przygotowania nowych ludzi, nowych fachowców wykonawców Planu 6-letniego

„Mamy teraz jasno i wyraźnie postawione zadania. Do IV Plenum sprawa szkolenia zawodowego nie miała charakteru politycznego, ważne go zadania. Nie było rewolucji w szkoleniu, choć była ona wszędzie naszkolona. Nikt nie myślał poważnie o tym, że zdolny robotnik, przedmiot pracy czy racjonalizator — człowiek, który panuje nad produkcją, może i powinien być tak szkolony, aby mógł np. stać się inżynierem, czy technikiem. A tow. Nowak na V Plenum mówił, że problem przygotowania kadr gospodarczych w świetle zadań Planu 6-letniego nie jest sprawą wyłącznie organizacyjną — techniczną lub administracyjną. Przecież tow. Nowak podkreślił, że jest to kluczowy problem polityczny, ściśle związany z całą problematyką budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce. I ja w ten sposób rozumiem całą rewolucyjność naszego problemu szkolenia kadr, że każda przeszkoda nie stoi przed robotnikami w zdobywaniu przez niego jak najwyższych kwalifikacji zawodowych, jak najwyższego poziomu politycznego. I tę rewolucję szkolną musimy w Zakładach Starachowickich zrealizować w Planie 6-letnim, tak, jak zrealizujemy rewolucję produkcyjną”.

Również tow. Różycki, instruktor młodzieży Ośrodka Szkolenia Zawodowego mówi:

„Ja pracuję teraz z uczniami Gimnazjum Mechanicznego w odlewni. Szkolę ich praktycznie. To co wyczytałem w prasie w związku z Planem 6-letnim, dodało mi bardzo dużo otuchy i co tu dużo gadać — postawiło mi we władzy światło zadania szkolenia. W tym roku do szkoły formierskiej w Fabryce Metalurgicznej oddałem 15 absolwentów

Gimnazjum. Zostali formierzami. To są pierwsze jaskółki w zawodzie formierskim Zakładów, które tak bardzo potrzebują nowych ludzi. Mu-

## Życie, praca, radość...

### Kilka cyfr o Planie 6-letnim województwa kieleckiego

Cyfrы te dotyczą Planu 6-letniego woj. kieleckiego. Wczytajmy się w nie: na każdy 1000 mieszkańców województwa, na urządzenia kulturalne i socjalne Państwo wyłoży ponad 14 milionów złotych. Nakłady inwestycyjne na gospodarstwo komunalne, na każdy tysiąc mieszkańców przekroczy 3 mil. zł. Nakłady inwestycyjne odcinka mieszkaniowego przekroczy sumę 11 mil. zł. Inwestycje przemysłowe pochłonią 842 mil. zł. na każde 100 km. kwadr., czyli po 72.600.000 zł. na każdy 1000 mieszkańców. Nastąpi znaczny wzrost dobrobytu materialnego i kulturalnego ludności pracującej — poprawa na odcinku społecznej służby zdrowia, na odcinku pomocy otwartej: rozszerzenie akcji profilaktycznej ze szczególnym uwzględnieniem opieki nad dziećmi i młodzieżą — nastąpi ogólna poprawa warunków bytu klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Poswiećmy tym dziedzinom więcej miejsca. Wiemy, jaką spuściznę przejęły władze ludowe np. w zakresie służby zdrowia: rzadka sieć szpitali,



w dodatku o niedostatecznym wyposażeniu, brak sił lekarskich i fachowego personelu szpitalnego. Plan 6-letni zakłada, że w roku 1955 wzrośnie ilość szpitali, a w nich liczba łóżek do 4.500, czyli o 100 procent więcej, niż w roku 1949. Poważnej rozbudowie ulegną zakłady uzdrowiskowe w Busku i Solcu. Gęsta sieć ośrodków zdrowia pokryje obszar na szczyt 12-tu powiatów, wzrastając o 110 proc. czyli do liczby 170 w roku 1955.

W dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem zrobimy olbrzymi krok na przód: rozbudujemy żłobki miejskie, publiczne i zakładowe oraz sezonowe żłobki dla dzieci wiejskich. Podczas gdy w roku ubiegłym było ich ogółem 18, w ciągu 6-lecia stan ilościowy zwiększy się do liczby 155. W przedszkolach miejskich i wiejskich znajdzie opiekę ponad 30 tysięcy dzieci, tj. o 116 proc. więcej niż w r. 1949.

Poważnym czynnikiem poprawy stopnia życiowej mas pracujących miasta i wsi, będzie szeroki rozmach budownictwa mieszkaniowego. W Planie 6-letnim przewiduje się budowę 31 tysięcy izb mieszkalnych. W Starachowicach, oddanych będzie do użytku około 4.650 izb, w Kielcach — 3.500 izb, w Ostrowcu — 2.950 izb, w Radomiu — 2.500 izb. W sumie, biorąc porównawczo, budowane zostaną nowe mieszkanie półtora razy więcej od Radomia. Baczna uwaga zwrócona zostanie na stałe prace konserwacyjne starych domów mieszkalnych. Remontem kapitalnym objętych będzie ponad 60 tysięcy izb mieszkalnych w miastach i osiedlach kieleckich.

siną dawać tych ludzi, coraz lepiej wyszkolonych, coraz więcej.

Tow. Zenon Pytlakowski mówi:

„Czytałem Ustawę i myślę sobie jak to pięknie jest, że w tych cyfrach i wskazaniach, znalazła miejsce i nasza odlewnia, nasza Fabryka Metalurgiczna. Bo chociaż Ustawa nie wymienia naszej fabryki, ale wymienia nasze Zakłady i wszyscy wiemy już, że w ramach Planu 6-letniego będzie ona wyposażona w nowe i piękne mechaniczne urządzenia formierskie i odlewnicze”.

I wszyscy wiedzą już, że Plan 6-letni — to nowy rozdział w historii polskiej klasy robotniczej, w historii Polski Ludowej. I wszyscy wiedzą już, że ten rozdział piszą codziennie swoją pracą prości ludzie, których bohaterstwem jest praca, a celem — socjalizm.

## NASI KORESPONDENCI PISZA

### Usprawnić wydawanie części z magazynu FS

Często się zdarza, że przy montowaniu samochodu, napotkać można na uszkodzone części samochodowe. Z uszkodzoną częścią robotnik musi iść do kontroli, gdzie po zbadaniu przyczyny uszkodzenia otrzymuje kartę braków z którą idzie do szefa kontroli, a następnie do biura planowania

celem zbadania z której serii jest dana część itd. Dopiero po długim czasie robotnik otrzymuje kwit, z którym idzie po odbiór danej części do magazynu, który znajduje się w drugim końcu fabryki.

Gdyby ktoś nie znalazł tej „drogi”, wydałoby by mu się, że można to załatwić w paru minutach. Niestety, potrzeba na to kilka godzin.

U starszego kontrolera, każda sprawa musi swój czas „odlecieć” w biurku, później u szefa kontroli, gdyż ma on zawsze dużo spraw do załatwienia, a w biurze planowania też w krótkim czasie nie zostanie załatwione. Czy dyrekcja nie widzi konieczności i możliwości usprawnienia załatwiania spraw? Na montażu jest brak, który mógłby przyjmować uszkodzone części wraz z orzeczeniem kontroli i wydawać kwit, lub żadaną część, a napewno przyczyniłoby się to do większej wydajności pracy.

Mieczysław Maj

### »Komuna Paryska« wykonała przedterm nowo Plan 5-letni

MOSKWA PAP. W dniu 25 lipca moskiewska fabryka obuwia „Komuna Paryska” — jedno z największych przedsiębiorstw radzieckiego przemysłu lekkiego — złożyła meldunek o przedterminowym wykonaniu Planu 5-letniego.

### 7 i pół miliona zł oszczędności dały w II kwartale pomysły racjonalizatorskie Huty »Ostrowiec«

Istniejąca na terenie huty „Ostrowiec” Komisja Usprawnień przyczyniła się w znacznej mierze do podniesienia wydajności produkcji i zainteresowania szerszego ogółu pracowników racjonalizatorstwem.

W drugim kwartale zgłoszono 32 pomysły racjonalizatorskie, z których indywidualnie, które dały w tym okresie oszczędności na sumę przeszło 7,5 milionów zł. Racjonalizatorom za ich usprawnienia wypłacono nagrody na sumę przeszło 600 tys. złotych.

Na szczególną uwagę zasługują pomysły walcowników Wacława Smerdowskiego i Jana Pawlicy. Pomysł ich polegał na lepszym wykorzystaniu panewek żywicznych na czopach walców. Roczna oszczędność wynosiła tu przeszło pół miliona złotych.

Kazimierz Surowiecki

### Zwiększają się kadry awansowanych przodowników pracy w »Metaldrucie«

W „Metaldrucie” stale rośnie ilość przodowników, którzy przez swoją pracę, przez zrozumienie do czego zdążamy, powiększają nowe kadry.

I tak: na wydziale łańcuzarek — tow. Józef Pabian, młodzieżowiec — umiający dobrze organizować pracę stał się zastępcą brygadzysty. W dowód uznania za rzetelną pracę na wydziale trawialni wysunięty został na brygadzystę Wincenty Równicki. Niemniej za usługi ma również tow. Mikołaj Hańko, który od kilku lat przodował w pracy na wydziale ekspedycji towarów — a obecnie stał się brygadzystą wydziału pakowni.

Wielki wkład pracy wniósł również inny brygadzysta — tow. Lucjan Skrzekowski, który prowadzi swoją grupę ludzi w transporcie przewozu i wywozu towarów.

Na wyróżnienie zasługują również tacy pracownicy jak: Augustyn Głęzier i Szczepan Kot. Są to pracownicy, którzy „wrosli” w swą pracę i wyrażają najwyższe normy na swoim wydziale.

Mimo tych sukcesów współzawodnictwo nie jest jeszcze u nas dostatecznie rozwinięte i trzeba się starać, by objąć nim całą załogę.

A teraz trochę inna sprawa. Dobrze byłoby, gdyby mianowano u nas drugiego mistrza produkcji, który by kierował II i III zmianą. Dotychczasowa praca obecnego mistrza produkcji Stanisława Bekiera i jego zastępcy — tow. Mieczysława Wójcika wiele pomogła w wykonaniu planów produkcyjnych. Aby zakład nasz przekraczał wysoko plany, trzeba mianować drugiego mistrza produkcji.

Piotr Beroń

### Robotnicy ZWO Ostrowiec wykonują przedterminowo zobowiązania długofalowe

Na apel tow. Markiewki, cała załoga ZWO Ostrowiec podjęła zobowiązania długofalowe. Szereg tych zobowiązań jest wykonywanych przedterminowo. Tow. Jan Czyżyk — formierz, zobowiązał się wykonać swój plan roczny w ciągu 9-ciu miesięcy. Czas ten tow. Czyżyk skrócił i wykonał plan do dnia 23.6 roku bieżącego. Zespół rurski w składzie: tow. Mieczysław Jurys, Stanisław Kuźniński, Krystyna Ryliko i Stanisław Opałka, wykonał swój plan roczny w dniu 30.6 roku bież.

Wyniki te świadczą o socjalistycznym stosunku robotnika do pracy. Towarzysze ci wiedzą, że tylko swą wyteżoną pracą osiągną dobrobyt i zbudują ustrój sprawiedliwości społecznej.

Czołowym przodownikiem pracy w naszym zakładzie jest Henryk Lachewicz.

### Z dorobku sesji sejmowej

## Mobilizacja nieczynnych maszyn

Zasadniczym elementem uprzemysłowienia kraju jest rozwój produkcji maszyn. Nasz Plan Sześcioletni zakłada najwyższe w porównaniu z innymi działami produkcji tempo rozwoju dla wszystkich przemysłów budujących maszyny. Wartość wyprodukowanych maszyn wynosiła w r. 1955 — 364 wobec 100 w 1949 r.

Wielki, z górą 2,5-krotny rozwój produkcji przemysłowej w latach planu nastąpił nie tylko w oparciu o produkcję nowych maszyn, lecz również i w oparciu o systematyczny wzrost wykorzystania starych maszyn i urządzeń przemysłowych.

W okresie walki o nowe maszyny i o lepsze, pełniejsze wykorzystanie pracujących już maszyn nie można pominąć do tego, żeby choć jedna maszyna istniejąca w kraju stała bezczynnie i nie służyła produkcji.

Likwidację tego nienormalnego stanu rzeczy ma na celu projekt ustawy o rejestracji i przymusowym wykupie nieczynnych maszyn przez państwo, wniesiony do Sejmu przez rząd.

W kraju istnieje pewna ilość maszyn przemysłowych, uratowanych przed faszystowską grabieżą, pochodzących ze zniszczonych fabryk, małych zakładów unieruchomionych przez ich właścicieli oraz z tzw. „szabru”. Maszyny te nie pracują, ponieważ zalegają gdzieś w składach a ich właściciele nie potrafią lub nie chcą ich wykorzystać, uważając, że to im się nie opłaca. Nie należy natomiast wątpić, że nie ma takich maszyn w Polsce, która nie mogłaby pracować z korzyścią dla gospodarki narodowej.

Obowiązkowej rejestracji podlegają wszystkie maszyny i urządzenia przemysłowe, znajdujące się w posiadaniu osób prawnych i fizycznych. Nie podlegają rejestracji maszyny i urządzenia przekazane przez Państwo przedsiębiorstwom i instytucjom państwowym, stanowiące własność spółdzielczą, własność przedsiębiorstw pod zarządem państwowym, maszyny będące własnością rzemieślników i przez nich wykorzystywane oraz maszyny wyprodukowane przez przedsiębiorstwa dla dalszego ich zbycia.

Władza rejestrująca będą prezydja powiatowych rad narodowych. Maszyny nieczynne mogą ulec — zmusowemu wykupowi przez Państwo. Takiemu samemu wykupowi mogą ulec również maszyny niedostatecznie wykorzystywane. Rozporządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gosp. w z. 11, jakie maszyny uważa się za wykorzystane niedostatecznie, a z sporządzenie Rady Ministrów określi tryb postępowania w sprawie przymusowego wykupu, zasady znacowania maszyn oraz sposoby zapłaty. Ustawa przewiduje sankcje karne za niedopełnienie obowiązku rejestracji maszyn.

Rejestracja i przymusowy wykup nieczynnych lub źle wykorzystanych maszyn i urządzeń przemysłowych będzie jednym z ważnych zadań Planu Sześcioletniego.



# Komitet Gminny PZPR w Samborcu dobrze wypełnił zadania w akcji żniwnej

W gminie Samborzec (pow. sandomierski) żniwa są już na ukończeniu. Pozostało zaledwie na terenie całej gminy ok. 30 ha owsa do zwieźnienia. Można więc przystąpić do oceny przebiegu akcji żniwnej na terenie gminy. Zwózka żyta ukończono w dniu 22 bm., a zwózka pszenicy i jęczmienia 24. bm. Sprzęt zatem podstawowych zbóż przeprowadzony został zgodnie z planem. Trudności w akcji żniwnej gmina miała dość poważne, a najpoważniejszą z nich był brak dostatecznej ilości maszyn żniwnych w Spółdzielczym Ośrodku Maszynowym, który posiada tylko 1 żniwiarkę.

Sprawnie przeprowadzenie żniw w gminie Samborzec — to w dużej mierze zasługa Gminnego Komitetu PZPR. Już w ostatnich dniach czerwca Komitet Gminny obradował nad planem pracy na okres akcji żniwnej. Plan ten został szczegółowo opracowany i przeniesiony do podstawowych organizacji gromadzkich. Z ramienia Komitetu Gminnego zostali wyznaczeni pełnomocnicy do czuwania nad przebiegiem akcji żniwnej, a mianowicie *tow. Paulowicz*, prezes Gminnego Zarządu ZSCh i *tow. Kijiel*, prezes Gminnej Spółdzielni. Pełnomocnicy w czasie trwania akcji objeżdżali poszczególne gromady, usuwali istniejące braki, instruowali i pomagali gromadzkim organizacjom partyjnym w walce o terminowe wykonanie żniw.

Komitet Gminny PZPR poradził sobie również z brakiem maszyn

w Ośrodku Maszynowym. Z inicjatywy Komitetu przeprowadzono na terenie gminy rejestrację wszystkich maszyn żniwnych, będących w posiadaniu bogaczy i uruchomiono 17 prywatnych żniwiarek w ramach pomocy sąsiedzkiej. Maszyny te zostały w 100 proc. wykorzystane po cenach urzędowych. Pomoc sąsiedzka na terenie gminy została opracowana przy ścisłym współudziale Komitetu Gminnego, który wziął na siebie obowiązek dopilnowania słusznego rozdziału pomocy sąsiedzkiej i 100 procento wego jej wykonania. Dzięki dokładnemu przeanalizowaniu przez Komitet Gminny wszelkich możliwych rezerw pomocy sąsiedzkiej, wzrosła ona w stosunku do zeszłorocznych żniw o 30 proc., przyczyniając się do szybkiego sprzętu ziemiopłodów.

Obecnie na terenie Gminy Samborzec przeprowadzane są podorywki (wykonane już w 78 proc.) oraz siewy poplonów. Komitet Gminny PZPR uporządkował się z zadaniami w akcji żniwnej przystąpił już do pracy nad przegotowaniem zasiewów jesiennych. Plan akcji siewnej był już przedmiotem dyskusji plenium Komitetu Gminnego i w najbliższym czasie zostanie przedyskutowany na podstawowych organizacjach partyjnych. Na razie sekretarze podstawowych organizacji otrzymali od Komitetu Gminnego polecenie czuwania nad zabezpieczeniem zbiorów zbóż elitarnych, przeznaczonych do siewu.

W akcji omlotowej gmina Sam-

borzec ma podobne trudności, jak w akcji żniwnej, a mianowicie brak jest w SOM-ie młocarni i motorów. Jednak Komitet Gminny, opierając się na doświadczeniu zdobytym w akcji żniwnej, postarał się zawczasu o włączenie do akcji pomocy sąsiedzkiej wszystkich młocarni i motorów, będących w indywidualnym posiadaniu.

W akcji żniwnej Komitet Gminny popełnił jednak jeden błąd. Nie otoczył on należytą opieką organizację podstawowej w Państwowym Gospodarstwie Rolnym — Samborzec, nie zatroszczył się o zorganizowanie indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy, nie uaktywnił tamtejszej organizacji podstawowej.

W sumie jednak Komitet Gminny w Samborcu staje się coraz bardziej odpowiedzialnym gospodarzem swego terenu. KAR.

## »Czyn Melioracyjny« Kieleccyzny W pracach konserwacyjnych przoduje pow. Busko w inwestycjach — pow. Radom

Hasło „Czynu Melioracyjnego” podjęte zostało na terenie kieleccyzny przez wszystkie powiaty. Maj, czerwiec i częściowo lipiec wykorzystano na przeprowadzenie takich robót jak: konserwacja rowów odwadniających, regulacja rzek, kanałów i potoków, obwałowanie, poprawa zastawek i przepustów itp. Wykonywano przy tym szereg nowych inwestycji z dziedziny melioracji, co w wyniku przyniosło nowe odwodnione obszary i pozwoliło je włączyć do ogólnej gospodarki rolnej. Na 11 powiatów siedem przekroczyło nakreślone z góry plany, dalsze 3 wykonały ponad 91 — 98 proc. planu. Ogólny przeciętny wynik wykonania planu wynosi około 140 procent. Przy robotach konserwacyjnych najlepiej spisała się ludność powiatu Busko, przekraczając plan o 155 proc. Pracowała ona 29 tysięcy roboczodniówek, wartości ponad 15 milionów zł. Bardzo dobry wynik uzyskali również mieszkańcy powiatu kosińskiego, wykonując plan w 218 procentach. Trzecie miejsce zajął pow. Włoszczowa (198 procent planu), a dalej: Pińczów — 173 proc., Radom — 125 proc., Starachowice — 114 proc., Jędrzejów — 105 proc.

Przybliżona wartość wykonanych konserwacyjnych prac melioracyjnych wynosi: w skali wojewódzkiej ponad 60 milionów zł, a liczbą pracowników — roboczodniówek przekracza 31 tys.

Poważne wyniki uzyskano także na odcinku nowych robót inwestycyjnych działy melioracyjnego. Wykonano ponad 14 km nowych rowów, odwadniających obszar 302 ha i przeprowadzono obwałowanie rzek, kanałów i potoków, zabezpieczając przed zalewem obszar 48 ha.

W tym dziale „Czynu Melioracyjnego” najlepiej spisał się pow. Radom, gdzie wykopano blisko 5 km rowów, odwadniających obszar 100 ha. Poświęcono na to 2240 roboczodniówek, a wartość robocizny i wykonanych prac przekracza 1.112 tys. zł. Na drugim miejscu znajduje się Sandomierz, na trzecim Kozienice, dalej: Opatów, Pińczów i Busko.

Ogólna przybliżona wartość wykonanych prac w ramach „Czynu Melioracyjnego” przekracza 63 miliony zł. W robotach ziemnych brała udział ludność z 720 gromad, pracującą ponad 113 tys. roboczodniówek.

Wl. R.

## NASI KORESPONDENCI PISZĄ

### o akcji żniwnej

#### W KUROWEKACH

W Kurowekach żniwa są już ukończone. W całej gminie jęczmień i pszenica są już w stodołach. W Woli, Chańcu, Czernicy, Wolicy, Jasieniu i innych wsiach naszej gminy żniwa zakończono przed dwoma dniami. PGR Kurowki przystąpił do żęcia owsa, a brigada omlotowa młóci żyto przegotowując je do siewu jesiennego. Po zebraniu owsa chłopcy gminy Kurowki będą przegotowywać się do omlotów i siewów jesiennych. W tej chwili orzą ścierniska.

Stefan Kaptur

#### W POWIECIE OPATOWSKIM

W wielu wsiach powiatu opatowskiego, jak: Linowie, Czyżów, Szlachek, Gromadziach, Szewnie żniwa dobiegają końca. Chłopi kończą sprzęt pszenicy, jęczmienia i owsa i robią podorywki. Wielu gospodarzy przystąpiło już do omlotów.

Jan Ruszkiewicz

—O—

#### W POWIECIE PIŃCZOWSKIM

Żniwa na terenie powiatu pińczowskiego miały przebieg pomyślny. Żyto, jęczmień, rzepak ozimy, pszenica i owsy zostały już zwiezione. Z PGR-ów pierwszy zakończył żniwa Michałów w dniu 22 lipca br., przystępując od razu do podorywek, siania poplonów i omlotów. W tej chwili młóci się już pszenicę wiatarką.

Przy żniwach obok pracowników urzędów i instytucji pracowali z zapalem również ZMP-owcy z terenu całego powiatu. Koło ZMP z Chrobra i Morawianki pomagało przy żniwach biednym chłopom naszego powiatu. Przy żniwach w PGR-ach Cudzyń, Dziekanowice, Drożejowice po-

magali koła ZMP z Topoli, Dziekanowic, Dziełszyc i Skalbierza. K. Sz.

—O—

#### W GMINIE SKARŻYSKO KOŚCIELNE

Na terenie gminy Skarżysko-Kościełne żniwa zostały zakończone pomyślnie i o wiele sprawniej niż w latach poprzednich. Podorywki zostały również zakończone i poplony zasiane. 22 lipca przy sprzyjającej pogodzie chłopcy naszej gminy zwózka zboża zakończyli w 100 procentach. Szybkie zakończenie żniw na terenie gminy zawdzięczamy dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej i SOM-owi.

Jerzy Bilski.

—O—

#### W ZAKRZOWIE

Akcja żniwna w Zakrzowie dobiega końca. Chłopi mało i średniorolni przystąpili do koszenia owsa. Na skoszonych polach pszenicy i żyta dokonano podorywek i zasiano poplony. Żniwiarki SOM-u wykonały 95 proc. prac przy żniwach, a snopowiązalka — 70.

Błażej Gaska

—O—

#### CO NA TO ZARZĄD PSS RADOMIU

PSS w Radomiu zatrudnia około 800 pracowników, z których 50 proc. stanowi młodzież. Część pracowników wyjeżdża często na polskie wsie w ramach akcji łączności miasta

### Dobrze się spisują junacy SP z woj. kieleckiego przy budowie «magistrali piaskowej»

Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy list od kieleckich junaków 10 Brygady SP, pracujących przy budowie magistrali, która połączy Pustynię Biedowską k. Olkusa z kopalniami Śląska. Junacy ci donoszą nam, że nie zawiedli nadziei pokładanych w nich przez społeczeństwo kieleckie, wyróżniając się swą postawą ideologiczną i wysoką wydajnością pracy. Zaraz po przyjeździe zorganizowali oni indywidualne i grupowe współzawodnictwo pracy. Z pośród junaków wyróżniają się kol. Banas Lewicki, Jarząbek i Kwiatkowski, którzy wyrabiają przeciętnie 350 proc. normy. Nie wiele ustępują im w pracy junacy Nowaczek i Cellar, którzy osiągnęli 200 procent normy. Motorem wszelkich poczynań junaków jest koło ZMP, w którego pracy wyróżnia się przede wszystkim przewodniczący koła Janusz Gadek, oraz kol. Kluszczyński i Orzechowski. Na terenie obozu czynne są również sekcje kulturalno - oświatowe, organizujące dla miejscowej ludności ogniska i wieczornice. Po pracy młodzież z zamyłowaniem uprawia sport, rozgrywając spotkania piłkarskie z miejscowymi drużynami.

ze wsi. Niestety ostatnio organizacje podstawowe, Rada Zakładowa i Zarząd PSS w Radomiu zapomnieli o tej akcji w czasie żniw. Wielu pracowników PSS-u, którzy sądzili, że wyjadą na wieś pomagać przy żniwach, pyta się: „Dlaczego nie wychaliśmy pomagać chłopom w żniwach?”

Jan Kupis

### Przodujący robotnicy rolni premiowani w 6-tą rocznicę Manifestu PKWN

W dniu 22 — 23 bm. we wszystkich zespołach PGR w województwie kieleckim odbyły się uroczystości uczczenia 6-tej rocznicy PKWN, na których wręczono nagrody wyróżniającym się przodownikom pracy.

W zespole Cudzyń wice na uroczystej akademii w dniu 23 bm. rozdano 71 przodownikom nagrody w postaci książeczek PKO. Nagrodzono 50-ciu przodowników pracy gospodarstw tego zespołu oraz 21 osobową grupę przodowników pracy gospodarstwa Nagórzan. Wspólnie z nimi zostało nagrodzonych 4-ch wyróżniających się w akcji żniwnej gospodarzy indywidualnych z gm. Topola, powiat Pińczów. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Zw. Zaw. Robotników Rolnych: tow. Marian Salwa i tow. Stanisława Karczych.

Podobna uroczystość odbyła się w Kazimierzu Wielkiej, gdzie zostali nagrodzeni robotnicy rolni oraz przodownicy pracy cegielni, cukrowni i 5-ciu przodowników pracy z zakładu uprawy roślin w Kazimierzu Wielkiej.

Nagrodzonym przed. pracy złożyli podziękowania przedstawiciele Powiatowych Rad Narodowych podkreślając ich wielkie zasługi, jakie położyli w pracy dla Polski Ludowej.

Ogółem na terenie woj. kieleckiego zostało nagrodzonych 339 robotników rolnych, w tej liczbie 112 kobiet i 76 młodocianych robotników ZMP-ców.

R. J.

## Czas uzdrowić stosunki w Gminnej Spółdzielni w Lipniku

Od dłuższego czasu mieszkańcy gminy Lipnik uskarżali się na pracę niektórych sklepów Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopek” w swojej gminie. Z inicjatywy Komitetu Gminnego PZPR dokonano kontroli pracy poszczególnych sklepów. Komisja, która dokonała kontroli wykryła szereg poważnych nadużyć i braków.

Sklep nr 1 w Lipniku jest kierowany samowładnie przez rodzinę Krzysztofa i Stefani Jakubczaków. Stwierdzono, że bardzo często klienci muszą długo czekać na sprzedawczynię, która zajęta jest bawieniem dzieci, pod czas gdy jej małżonek popija gorzałkę. Zaczne małżeństwo ma specjalną metodę sprzedawania materiałów tekstylnych, których dla mało i średniorolnych chłopów z gminy Lipnik zawsze brak, a pod dostatkiem jest ich dla bogaczy z klimontowskiej gminy. Państwo Jakubczakowie traktują spółdzielnię jako źródło dodatkowych dochodów do swojego 5-cio ha gospodarstwa, toteż klientów obsługują niedbale i wykorzystują każdą okazję do ciągnięcia zysków „na lewo”. Niedobre dzieje się też w sklepie Nr 5, mieszczącym się w osadzie Włostów. Sklepowa w tej filii nie dba o właściwe przechowywanie towarów spożywczych, które często ule-

gają zepsuciu. Nierzadko zdarzały się wypadki, że kupujący zwracali zepsutą wedlinę do sklepu. W czasie kontroli wyszło na jaw, że sklepowa przechowuje w ukryciu atrakcyjne towary tekstylne, które następnie sprzedaje swoim kumotrom.

Podobne kumoterstwo zauważono również w sklepie Nr 3 w Ślabuszowicach i w centralnym magazynie GS w Lipniku. Komisja stwierdziła ponadto brak dyscypliny pracy w biurze Gminnej Spółdzielni i w sklepie Nr 2 w Skrobieliach.

Z przeprowadzonej kontroli Komitet Gminny PZPR oraz PZGS w Sandomierzu winny wyciągnąć właściwe wnioski i wypłacić panoszące się w Gminnej Spółdzielni w Lipniku bałagan i kumoterstwo. Uczciwych i sumiennych ludzi do obsługi sklepów i magazynów znaleźć można, czego do wodem jest choćby fakt, że w tejże Spółdzielni Gminnej w Lipniku sklepy Nr 4 Nr 6 i Nr 7 są obsługiwane sprawnie ku zadowoleniu zarówno za radu spółdzielni jak i kupujących. Wśród bezrolnych i małorolnych chłopów gminy Lipnik są niewątpliwie ludzie, którzyby mogli pracować w spółdzielczości wiejskiej. Zarząd Gminnej Spółdzielni przy pomocy Komitetu Gminnego PZPR winien tych ludzi znaleźć, przeszkolić i zatrudnić i pozbyć się w jak najkrótszym czasie kombinatorów, bumelanów i balaganiarzy. Dopiero wówczas Gmina Spółdzielni w Lipniku będzie placówką prawdziwie społeczną, spełniającą swoje zadania.

Kar.

## Skup zboża przeprowadzać będą fachowcy

W ostatnich dniach został zakończony drugi z kolei kurs dla pracowników aparatu skupu zboża, zorganizowany w Kielcach przez Państwowe Zakłady Zbożowe i Centralę Rolniczą.

Oba kursy szkoleniowe, które odbyły się w bieżącym miesiącu, przeszkoliły łącznie 78 pracowników wszystkich powiatowych placówek skupu zboża w województwie kieleckim. Wynikiem obu kursów zarówno pod względem poziomu słuchaczy jak i zdobytego na kursach zasobu wiadomości, były zadawalające. Celem jednak jeszcze bardziej dokładnego przyswojenia przez słuchaczy niezbędnych przy pracy wiadomości otrzymali oni skrypty wygłoszonych na kursach wykładów.

Staranne przygotowanie i przeszkolenie pracowników aparatu skupu zboża, pozwala przewidywać, iż tego roczna akcja skupu zboża, rozpoczynająca się w pierwszych dniach sierpnia, zostanie przeprowadzona planowo i sprawnie.

K.

## »Czarci Żleb« na ekranach moskiewskich

MOSKWA (PAP). W Moskwie — na ekranach największych kin stołecznych radzieckiej wyswietlany jest od kilku dni film polski „Czarci Żleb”.

Film cieszy się wielkim powodzeniem wśród publiczności radzieckiej. Widzowie żywo reagują na akcję filmu, wyrażając swoją sympatię dla odważnego i oddanego Polca Ludowej Żołnierza WOP — Jaska Gazdonia. Gdy na ekranie ukazują się sceny walki WOP-istów polskich i czechosłowackiej straży granicznej z przemytnikami, widownia wybucha rzesistymi oklaskami.

Film jest dubbingowany. Dzięki wysokiemu poziomowi dubbingu w wykonaniu artystów Leningradzkiego Teatru Dramatycznego,

film stał się jeszcze bardziej bliski ludowi radzieckiemu.

Dziennik „Trud” zamieścił recenzję filmu, w której wyraża się z uznaniem o grze czołowych wykonawców. Niezwykle plastycznie wykonuje rolę Gazdonia artysta T. Szmidt — stwierdza dziennik „Trud”. Dobrze odtworzone jest życie strażnicy pogranicznej, a wszyscy żołnierze, poczynając od komendanta strażnicy i kończąc na kucharzu — są pełni poczucia odpowiedzialności za powierzony im sprawę obrony granic Polski. Dziennik podkreśla również wysoki poziom zdjęć plenerowych i stwierdza, że „Czarci Żleb” należy zaliczyć do jednego z najlepszych filmów kinematografii polskiej.



Trzeba usprawnić detaliczną sprzedaż węgla

# Centrala Zbytu Węgla

## winna dopomóc detalicznym placówkom handlu uspołecznionego w zaopatrzeniu mieszkańców Kielc w węgiel

Zagadnienie regularnej i sprawnej dystrybucji węgla dla ludności pracującej naszego miasta jest nie tylko ważne w okresie jesienno - zimowym, lecz jest ono również aktualne i w okresie letnim.

Jeżeli chodzi o kwestię sprzedaży detalicznej węgla w naszym mieście, to niestety stwierdzić musimy, że zagadnienie to nie zostało rozwiązane w należyty sposób. Winę za to ponosi w głównej mierze Centrala Zbytu Węgla w Kielcach, która jest zarazem głównym dystrybutorem węgla w naszym mieście. Niezależnie od tego istnieją również dwa punkty sprzedaży węgla detalicznie, kierowane przez PSS. Znajdują się one przy ul. Mielczarskiego w byłych magazynach „Spolem”, oraz przy ul. Kartuszkowskiej. Jednakże i te punkty zasadniczo nie spełniają swej właściwej roli, ponieważ otrzymują one jedynie najgorszy asortyment węgla — „grysik”.

Winę za to ponosi niewątpliwie Centrala Zbytu Węgla, która nie dba o należyte zaopatrzenie punktów sprzedaży detalicznej. Tłumaczenie zaś, że lepsze sorty węgla przeznaczone są na zamówienia zbiorowe na zimą, nie wydaje się nam wystarczające. Piecy kuchenne również wymagają dobrego węgla.

Z drugiej strony, jak nas poinformowało kierownictwo PSS, w najbliższej przyszłości utworzone zostaną stacje kieleckie oddziału PSS nowe 4 punkty sprzedaży węgla, przy czym w pierwszym rzędzie uwzględnione zostały dzielnice robotnicze położone na peryferiach naszego miasta. Punkty te powstaną przy ul. 1 Maja 52, Nowy świat 17, Ściegiennego 28 i na Pako-szu. Niezależnie od tego planowane jest uruchomienie 3 dalszych punktów tego rodzaju, jednakże uzależnione to jest przede wszystkim od przydziału wystarczającej ilości pomieszczeń przez Miejską Komisję Lokalową. Sądymy jednak, że kwestia przydziału zostanie rozpatrzona przez MRN pozytywnie, tym bardziej iż uruchomienie wszystkich zaplanowanych punktów rozwiązałoby w zupełności problem detalicznej sprzedaży węgla w Kielcach. Uważamy również, iż kielecka składowa CZPW zrozumie wagę tego

go rodzaju sprzedaży węgla dla mieszkańców Kielc i w przyszłości punkty te będą regularnie i wystarczająco zaopatrywane w różny asortyment węgla, dzięki czemu będą one mogły z powodzeniem spełnić swą zadanie całorocznego zaopatrywania w węgiel mieszkańców naszego miasta.

(J.K.)

### «Znacie — to posłuchajcie!» W przeglądzie uspołecznionej satyr wystąpią znani i popularni autorzy i artyści warszawscy

Staraniem kieleckiego „Artosu” w dniu 29 lipca o godzinie 19.30 ujrzymy w sali teatralnej SP w Domu Młodzieży artystów warszawskich i autorów wierszy satyrycznych, felietonów i opowiadań w imprezie artystycznej pt.: „Znacie — to posłuchajcie”.

Występ będzie przeglądem współczesnej satyry polskiej. Wezmą w nim udział: Stefania Grodzińska i Stefan Wiech - Wiechecki, popularni autorzy felietonów, skeczów i opowiadań, Janusz Minkiewicz — redaktor „Pigułki” w „Przekroju” i Mieczysław Fogg, piosenkarz, znany z występów w Polskim Radiu i z płyt. Przy fortepianie Janusz Białoskórski.

Bilety można nabywać w biurze „Artosu” przy ul. Sienkiewicza 32. Członkowie związków zawodowych korzystają z 50 proc. zniżki.

## WĘDRÓWKI PO WOJEWÓDZTWIE

W KUROWKACH (pow. Busko) mieszkańcy w szybkim tempie usuwają zniszczenia wojenne. Obecnie buduje się 8 nowych budynków trzy-

## Rosną domy...

Edward Góralski — cieśla osiąga 142 procent normy przy budowie Sądu Apelacyjnego.

Praca idzie różnie i wydajniej, kiedy pracuje się kolektywnie. Na zdjęciu: — E. Góralski ze współpracownikiem Kisielcem — pracownicy PPB w czasie pracy ciesielskiej na szczycie budynku, których coraz więcej przybywa w Kielcach.



## Spółeczny Komitet Radiofonizacji Kraju zradiofonizuje wszystkie spółdzielnie produkcyjne w województwie kieleckim

Mając na uwadze upowszechnienie radia wśród najszerszych mas społeczeństwa w mieście 1 na wsi, Zarząd Okręgu Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Kielcach dla uczczenia 22 Lipca przy-

stąpił do zradiofonizowania wszystkich spółdzielni produkcyjnych na terenie województwa kieleckiego.

Techniczną stronę wykonania zobowiązania zajęło się Państwowe Przedsiębiorstwo Radiofonizacji Kraju, które do 22 lipca wykonało urządzenia lokalnych radio-węzłów wraz z głośnikami w mieszkańcach wszystkich członków spółdzielni produkcyjnych. Całkowicie ukończono prace radiofonizacyjne w spółdzielniach produkcyjnych w Przylęczku w powiecie jędrzejowskim i w Złotej w powiecie pińczowskim.

### Sprawy kieleckie

## O alejkach w parku miejskim

Kielczanie są dumni ze swojego miasta, które bardzo szybko zmienia swój wygląd na coraz bardziej koryzstny. Nowe chodniki, jezdnie, estetyczny park — oto przyczyny radości obywateli Kielc. Ale są również i troski, zwłaszcza jeśli chodzi o park.

Chodzi o alejki parkowe, które w czasie pogody stają się źródłem kurzu osiadającego na soczystej parkowej zieleni, drzewach i ubraniach przechodniów. Poza tym, po ostatniej ulewie, nowe, dopiero co zrobione alejki, wymulone zostały przez deszcz.

Należałoby aby władze miejskie sprawujące opiekę nad parkiem rozważyły możliwości naprawy alejek i uciążliwa niezdrowego kurzu.

## PIĄTEK

### 28 LIPCA PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie zmienne z możliwością opadów typu burzowego i skłonnością do burz. Temperatura dniem do 25 st. C., nocą 12 st. C. Wiatry silne południowo - zachodnie i zachodnie.

LEATR:

PANSTWOWY TEATR im. STEFANA ŻEROMSKIEGO - Sztuka B. Shawa p. t.: „Uczeń diabła” — początek o godz. 19.

KINA:

KINO „BAŁTYK” — wyświetla film produkcji francuskiej p. t. „Kto potłwie alibi” oraz dalszą produkcję polskiej p. t.: „Walcymy z potworem”, dozwolony od lat 18. Początek o godz. 16, 18.30 i 21.00.

KINO „WARSZAWA” wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Salawat wódz Baszkirów”, oraz dodatek: przegląd sportowy. Początek seansów o godz. 16 i 20.45.

mgr. Balluski, Sienkiewicza 48.

## Wykonaniem zobowiązań lipcowych i przekroczeniem norm

pracownicy PPB

przysporzyli państwu milionowych oszczędności

Wykonanie Czynu Lipcowego przez pracowników PPB Zjednoczenia Kieleckiego w Kielcach przyniosło miliony oszczędności. Ostatnie meldunki przyniosły cyfry, które dokładnie obrazują wysiłek pracowników dla godnego uczczenia Święta Odrodzenia.

W wyniku stałego przekraczania norm wykonane zobowiązania lipcowe w Radomiu przyniosły 2.047.358 zł oszczędności, w Ostrowcu — 595.000 zł, w Częstochowie 1.366.752 zł, w Kielcach — 2.091.525 zł oszczędności.

### TABLICE NORM

Na budowach, przy kantorkach widać czarne tablice, pokryte gęstą ścianą wypisanych białą kredą nazwisk i cyfr.

Czytamy nazwiska: Góralski Edward — cieśla — wyrabiał 143 proc. normy. Obok niego figuruje nazwisko jego współpracownika — Kisiela Dalej idą nazwiska: Józef Musiał z Baranem wyrabiający po 143 proc. normy. Władysław Przeworski i Władysław Winielawski, którzy wyrabiali 140 proc. zobowiązali się przekro-

zyć wykonywaną przez siebie normę o dalszych 10 proc.

Piątką murarzy: Józef Orliński, Roman Orliński, Jan Derek, Jan Gorczyński, Józef Wojciech osiąga 230 proc. nowej normy na budowie osiedla ZOR, pracownicy niewykwalifikowani Pietraszek, Chyb, Lutek, Przeworski zatrudnieni jako siły pomocnicze wyrabiają 150 proc. normy.

Stale przekraczanie norm i umasowanie współzawodnictwa w przemyśle budowlanym gwarantuje szybką odbudowę i rozbudowę kraju, przewidzianą w gigantycznym Planie 6-letnim.

## W sklepie warzywniczo-owocowym MHD za mało owoców i warzyw

Dzielnice robotnicze czekają na sklepy owocarsko-warzywnicze

W Cynie Lipcowym Miejski Handel Detaliczny uruchomił między innymi sklep warzywniczo-owocowy przy ulicy Sienkiewicza. Nowy sklep nie spełnił jednak wszystkich nadziei kielczan z uwagi na mały asortyment towarów i na ich niewystarczającą ilość.

Tak więc na wystawie sklepu umieszczono zaledwie „kilkanasie” jabłek i warzyw, które mają zachęcić kupujących do zainteresowania się nowo otwartym sklepem. Sądymy, że o zaopatrzenie sklepu powinna zadbać dyrekcja MHD jak najszybciej.

W związku z otwarciem sklepu z warzywami MHD należy zwrócić też uwagę na niewłaściwe rozmieszczenie sklepów tego rodzaju w mieście. Dotychczasowe sklepy owocarsko-warzywnicze zarówno PSS, jak Centrali Ogródniczej i MHD otwierane są w śródmieściu, w centrum, podczas kiedy peryferie są ich pozbawione i odczuwają dotkliwy brak jarzyn, które co prawda są sprzedawane tu i ówdzie w sklepach spożywczych, nie są spakowane jednak całkowicie potrzeb mieszkańców dzielnic odległych od śródmieścia.

Należy wyrównać dotychczasowy brak sklepów z jarzynami w dzielnicach robotniczych, otwierając nowe przede wszystkim w tych dzielnicach.

## Rzecz drobna, a kiedy jej brak — wielki kłopot

Gospodynie kieleckie  
zapytują, dlaczego nie ma  
w sklepach słoików  
na konserwy i marmelatę

Rzecz na pozór drobna, a jednak absorbująca wszystkie niemal gospodynie w naszym mieście. Chodzi o słoiki, zwane popularnie „wekami”, służące do przechowywania i konserwowania owoców, jarzyn, mięs itp., których w żadnym sklepie w Kielcach nie można kupić. Poważne zmartwienie mają, jak już powiedzieliśmy, gospodynie kieleckie, które w okresie letnim dostarczającym wiśni, czereśni, truskawek, jabłek, gruszek, grzybów i jarzyn, przystąpiły do czynienia zapasów na zimę, do marynowania i konserwowania wszelkiego gatunku owoców i jarzyn. Wiadomo, że do zabezpieczenia ich przed zepsuciem potrzebne są odpowiednie naczynia, zamykające się hermetycznie.

O takie naczynia proszą gospodynie kieleckie sklepy uspołecznione. Niewątpliwie, kierownictwo PSS i Miejskiego Handlu Detalicznego, a także PDT weźmie pod uwagę ze szlachetnym sercem żądania klientek i zaopatrzy sklepy w takie słoiki.

## Poszukiwanie pracowników

Sanitariuszy weterynarii, maszynistki wykwalifikowane, wykwalifikowane siły biurowo-administracyjne zatrudni od zaraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach. Podania wraz z życiorysami kierować pod adresem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Kadr, Kielce, Zamek.

101:

ZGUBIONO legitymację Zakładu Nr 21485, Skarżysko, Biłczak Alfred. 1058

POMOC domowa do do wszelkich prac potrzebna, Plebanis Gościszyn (Wolsztynski). 1059

ZGUBIONO świadectwo szkolne, szkoła powszechna na Staszcu, Barcz Jan, Kielce. 1057/538



# WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

## Zawody pływackie w Ostrowcu z udziałem kadry reprezentacyjnej

W Ostrowcu odbyły się zawody pływackie, w których udział wzięli członkowie polscy, przebywający na obozie kondycyjnym. Wyniki techniczne:

100 m. st. dow. 1) Majewski (Ostrowiec) 1.03.5, 2) Tura (Ostrowiec) 3), Kierysz Antoni (Ostrowiec),

### Nauka pływania na basenie Gwardii w Kielcach

Staraniem Kiel. OZP na basenie Gwardii codziennie pomiędzy godz. 17—19 odbywają się lekcje pływania. Nauki udziela wykwalifikowani instruktorzy Kiel. OZP. Zapisy przyjmuje się codziennie w kasie basenu. Jest wielce pożądanym, aby z lekcji pływania skorzystała masowo młodzież i dorośli. Inicjatywa Kiel. OZP zasługuje na uznanie.

100 m. st. dow. II seria. 1) Rybkowski (Ostrowiec) 1.03.5, 2) Suchodolski (Ostrowiec), 3) Siporski (Ostrowiec),

200 m. st. dow. 1) Rybkowski (Ostrowiec) 2.31.2,

200 m. st. grzb. 1) Wąs (Stal Katowice) 2.54.2, 2) Zając (Stal Ostrowiec), 3) Kałuża (Stal Katowice),

200 m. st. klas. 1) Jaworski Związkowiec Łódź 3.01.0, 2) Dutkowiak (Stal Katowice) 3.14.0, 3) Gomula (Stal Ostrowiec),

100 m. st. dow. chłopców. 1) Kęziński (Stal Ostrowiec) 1.37.0, 2) Rola (Ostrowiec), 3) Kaczor (Ostrowiec),

200 m. st. klas. kobiet. 1) Różkówna 4.22.0, 2) Zając, sztafeta 4x100. 1) Stal (Ostrowiec) 5.48.1, 2) Stal (Ostrowiec) II, 3) CWKS (Warszawa) 6.04.2.

## CDKA prowadzi nadal w mistrzostwach piłkarskich ZSRR

MOSKWA. Po dotychczasowych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Związku Radzieckiego, czołowe pozycje w tabeli ligowej wykazują pewną stabilizację. Na czele znajduje się nadal drużyna CDKA Moskwa, która jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia mistrzostwa w tym roku. W rozegranych dotychczas 22 spotkaniach CDKA zdobyła 32 pkt. i ma nad swym najbliższym przeciwnikiem, przegrywając 3 pkt. Imponujący jest stosunek bramek drużyny wojskowej, który wynosi 48:15.

Na drugim miejscu w tabeli znajduje się leningradzki Zenit, mając 29 pkt. uszkananych także w 22 meczach. Zenit był przez dłuższy czas liderem tabeli mistrzowskiej jednak obecnie

przechodzi wyraźny spadek formy. Ostatnio przegrał on kilka spotkań z zespołami, zajmującymi końcowe miejsce w tabeli.

Stalą poprawę formy wykazuje natomiast drużyna moskiewskiego Dynama, która wygrywa mecz z meczem. Dzięki odniesionym ostatnio zwycięstwom zeszłoroczny mistrz ZSRR wysunął się już na trzecią pozycję w tabeli Dynama rozegrało również 22 spotkania i uzyskało 28 pkt.

Dalsze miejsca zajmują: Spartak Moskwa i Dynamo Tbilisi.

Słabo w tegorocznych rozgrywkach wypadają drużyny: moskiewskiego Torpeda oraz Dynamo z Leningradu i Kijowa, które znajdują się w końcowej części tabeli.

## Ogniwo (Kielce)

### organizuje sekcję szachową

ZKS Ognio (Kielce) organizuje w dniu 3 sierpnia 1950 r. o godz. 17 w świetlicy Izby Skarbowej (ul. Poniatowskiego nr 12 II p.) zebranie członków sekcji szachowej.

Sympatycy gry szachowej proszeni są o wzięcie licznego udziału w zebraniu i o zapisywanie się do sekcji.

## Z ŻYCIA LUDOWYCH ZESPOŁÓW SPORTOWYCH

W Nowym Korczyniu tamt. LZS Wisła rozegrał zawody piłkarskie na nowo otwartym stadionie z drugą drużyną Związkowca (Busko). Mecz przyniósł wynik remisowy 1:1 (1:0).

Na boisku sportowym Państwowego Liceum w Busku odbył się turniej siatkówki z udziałem LZS-ów pow. buskiego i zespołu Związkowca II. Pierwsze miejsce w turnieju zajął Związkowiec II, drugie LZS Stopnica, dalej w kolejności LZS-y Pacanów, Szaniec i Oleśnica.

Pomyślnie się rozwija LZS w Denkwie. Dzięki poparciu PZPR młodsi sportowcy otrzymali teren pod boisko sportowe. Obok boiska do piłki nożnej planuje się urządzić plac do koszykówki i siatkówki. Ostatnio LZS Denków gościł u siebie piłkarzy z PSS Spójnia (Ostrowiec). Zawody zakończyły się porażką drużyny ostrowieckiej 1:5. W pracy na niwie sportu w Denkwie wyróżniają się zespołowo — Szczepański i Kunat.

Na boisku SKS Sadek został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy

## Uroczyste wręczenie nagród zasłużonym sportowcom

W dniu wczorajszym w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w Kielcach odbyło się uroczyste wręczenie nagród pieniężnych zasłużonym sportowcom województwa kieleckiego. W czasie uroczystości przemówił Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej tow. Osterczy, który m. in. podkreślił wkład pracy wyróżnionych sportowców w dzieło umacniania kultury fizycznej na terenie województwa. Przewodniczący WKKF wyraził m. in. nadzieję, że wyróżnieni swoją postawą ideologiczną i sportową będą dawali wzór młodzieży, uprawiającej wychowanie fizyczne i sport.

Zagadnienia sportu są jak najścisłej związane z polityczno-społecznymi, to też w walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego musimy być przodownikami, podobnie jak na odcinku sportu, zakończył tow. Osterczy.

Następnie zabierali głos w imieniu wyróżnionych działaczy sportowych — ob. Terlecki z Pionek i Koszów, ob. Ostrowski z Ostrowca, przyrzekając dolażyć wszelkich swoich sił do pracy na odcinku uposażenia wychowania fizycznego i podniesienia światopoglądu ideologicznego sportowców.

## Sportowcy Spójni (Kielce) z wizytą w spółdzielni produkcyjnej Słupia

Sportowcy kieleckiej Spójni gościli ostatnio w spółdzielni produkcyjnej Słupia k. Pacanowa, gdzie rozegrali kilka spotkań z tamt. LZS-em. Po przywitaniu sportowców Spójni przez ob. Doktora zespół żeński Spójni rozegrał spotkanie w siatkówce ze Zborówkiem. Obydwa sety wygrały kielczanki.

Męska drużyna Spójni spotkała się w meczu piłki siatkowej z LZS-em Pacanów. Pierwszego seta po zaciętej i ambitnej grze sportowców LZS-u wygrywa Spójnia 15:10. Drugi set gładko wygrywa LZS — 15:7. W trzecim lepszą sa znowu goście, którzy zwyciężają 15:11. Jak więc widać zespół pacanowski potrafił nawiązać równorzędna walkę ze Spójnią. W meczu piłki nożnej pomiędzy LZS Pacanów a Spójnią wygrali kielczanie 4:1 (3:0). Drużyna kielecka była lepsza taktycznie. U gospodarzy wyróżnili się: Żelazko w ataku i Celejowski w obronie. Mimo deszczu zebrało się ok. 500 widzów. Po zawodach sportowcy kieleccy wzięli udział w zabawie ludowej, po czym serdecznie żegnani opuścili gościnną Słupię, obiecując jeszcze przyjechać na dożynki.

Artur Gałązka  
Korespondent „Słowa Ludu”

## W Sopocie bez niespodzianek

SOPOT. Piąty dzień tenisowych mistrzostw Polski nie przyniósł żadnych niespodzianek. W środę padły następujące wyniki:

Gra pojedyncza mężczyzn: Asboth Węgry — Badić Rumunia 6:1, 6:3; Skonecki — Tłoczyński 6:2, 6:0; Piątek — Schmidt Rumunia 7:5, 7:5; Visiru I Rum — Niestrój 6:1, 6:3.

Gra pojedyncza kobiet: Jędrzejowska — Jaśkowiakówna 6:2, 6:0; Koer-

mecz Węgry — Teodorowski Rumunia 6:1, 6:2.

Gra podwójna mężczyzn: Visiru I, Visiru II — Hebda, Beldowski 6:4, 6:2; Katona, Birkas Węgry — Buchalik, Korman 6:2, 6:4; Korneluk, Niestrój — Ivan, Marinescu Rumunia 6:4, 6:3.

Gra mieszana: Teodorowski, Cobzuc Rumunia — Tłoczyński 6:2, 3:6, 7:9; Kubalanka, Bratek — Lamperska, Beldowski 4:6, 5:7.

Gra pojedyncza juniorów: Kanikowski — Boni 6:3, 3:6, 7:5; Juchas Rumunia — Klajbert 6:3, 6:3; Janczak Węgry — Sebrala 4:6, 6:0, 6:1; Kulawicz — Piotrowski 5:7, 6:4, 6:3; Sawka — Kramer 6:2, 3:6, 4:6.

## Stanisław DYGAT GORACE UCZYNNKI

STANISŁAW DYGAT

Str. 37

Stary Marcel miał kulawą nogę i blisko siedemdziesiąt lat na karku. Był właścicielem małego warsztatu samochodowego w N. Cieszył się opinią spokojnego obywatela i nieszkodliwego maniaka: kolekcjonował motyle, owady i rośliny. Widywano go często, jak z siatką na motyle i z kubelkiem, wócił się po łąkach, czy po lesie za miastem. Stary Marcel nie używał tego maniactwa dla wybiegu mającego odwrócić uwagę od jego pracy w konspiracji. Na prawdę lubił motyle, owady i rośliny. Nie należał do partii, ani do żadnej organizacji, ale często oddawał jej ofiarne usługi. Można było na „starego” liczyć. Nie raz dowiódł tego.

Siedzieli przy stole w mieszkaniu Marcela. Marcel mieszkał na wysokim parterze. W kącie pokoju była otwarta kłapa, prowadząca do piwnicy. Wystarczyło kłapę zasunąć, zarzucić na nią dywan i postawić fotel, żeby zamaskować tę kryjówkę. W pokoju panował półmrok. Palita się tylko mała lampka przy łóżku. Okna były szczelnie zasłonięte.

Jacque bębnił palcami po stole. George rysował coś na skrawku gazety. Gaston chodził po pokoju. Na stole stały nieknięte półmiski z jedzeniem i wypita do połowy butelka wina. Marcel w koszuli i szlafmycy, segregował wielkie kartony. Wybił zegar, dwanaście razy.

— Dwunasta — powiedział głucho Jacques.

— Nie trzeba tracić nadziei — Gaston powiedział to trochę bez przekonania.

— Lepiej milczałbyś — mruknął Jacques.

Z ulicy dochodził i rósł jakiś gwar i hałas. Słychać było krótkie, ostro rzucane niemieckie zdania. Niemcy mieli w krajach okupowanych zwyczaj rozmawiać ze sobą w ten sposób, jakby byli sami na świecie. Szczególnie się to uwidatniało w nocy.

Marcel raptownie powstał.

— Do klatki chłopcy!

Najpierw zszedł George, potem Jacques, na końcu Gaston. Marcel zasunął kłapę, rzucił dywan i postawił fotel. Przyjrzał się temu chwile, jak malarz swemu dziełu. Uprzątnął stół, rozejrzał się po pokoju, po czym wyszedł przed dom.

Na ulicy błyskały latarki i snuły się ciemne postacie o kanclastych konturach niemieckiego uzbrojenia.

— Hej — krzyknął Marcel — co się tu u diabła dzieje? Co za hałas?

Str. 38

GORACE UCZYNNKI

Ktoś podbiegł i zaświecił mu latarką w oczy.  
— To ty, Marcel! Czego wrzeszczysz stary wariacie i co tu robisz w nocnej koszuli?

— Ja wrzeszczę? To wy wrzeszczycie! Co ja tu robię? Co wy tu robicie? Spać człowiekowi nie dadzą...

Podbiegli feldfelbel, czy coś w tym guście:

— Co jest tutaj — ryknął — co to, ten biały?

— To Marcel, od samochodów...

— A, Marcel — feldfelbel uspokoił się. Marcel cieszył się u Niemców opinią nieszkodliwego wariata. To była za okupacji najlepsza opinia, gwarantująca bezpieczeństwo. Burzowsko - hitlerowskich mieszczan frapował ktoś tak formalnie oderwany od rzeczywistości, wzbudzał w nich swolisty szacunek. Imponowało im, że ze zjawiskiem z granicy metafizyki mogą być za pan brat.

— Czego się tu pętasz, Marcel? — powiedział feldfelbel — czego, głowy nadstawiasz? Zaraz pójdziesz pod ścianę. Bierz go Willy...

Willy wiedział, że to żarty, stał i śmiał się.

— Nie wyglądasz się po nocy — powiedział Marcel — czego znowu ludzom tyć nie dacie? Właśnie spałem i śniło mi się, że wrzescie poszłście do diabła, kiedy obudził mnie wasz wrzask... Miłe przebudzenie...

— Ty, ty — zaśmiał się feldfelbel — nie pozwalaj sobie za dużo. Robimy rewizję, szukamy jakichś czterech, czy sześciu bandytów, którzy coś tu w okolicy zbroili. Mamy rozkaz przetrząsnąć całe miasto. Idź spać stary diable!

— Znowu coś się wam przywidziało — mruknął Marcel. — Ja pójdę spać, a po tym znowu wy, albo inni mnie obudzicie. Choćcie do mnie i załatwcie to...

Feldfelbel kiwnął głową, wykrzyknął coś, wziął ze sobą Willygo i poszli do Marcela. Marcel przekreślił kontakt, wyciągnął z szafy butelkę koniaku i nalał dwa kieliszki.

— Pićcie.

— Wypili.

— Dobrze — powiedział feldfelbel — przejdź się Willy po mieszkaniu. Dasz jeszcze kieliszek? Dobrze!

— Pewnie, że dobrze. To francuski koniak, który wy kradniecie, a potem odsprzedacie nam po potrójnej cenie. Taka cała wasza polityka.

(Dalej ciąg nastąpi)

## Radio

PIĄTEK, 28 LIPCA

500 Początek. 503 Sygnał 505 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy 6.00 Streszczenie wiadomości porannych 6.15 Koncert. 6.45 Dziennik poranny 7.05 Program 7.10 Gimnastyka 7.20 Muzyka 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.05 Program 8.30 Audycja dla szkółnych obozów wczasowych. 8.50 Muzyka. 9.35 Skrzynka PCK 9.50 Muzyka. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 11.15 „Syn ludu” fragment książki Maurice Thoreza. 11.35 Miniatury fortepianowe fińskich kompozytorów. 11.57 Sygnał czasu 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Chwila muzyki. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 „Na swojej nocy”. 16.00 Dziennik popołudniowy 16.20 Jan Sebastian Bach 17.00 Poradnik językowy 17.15 Kameralna muzyka polska. 17.30 Audycja dla świetlic młodzieżowych 17.45 Z kraju i ze świata 18.00 Jan Sebastian Bach 18.20 „Człowiek pod Saragossą” 18.40 Arie operowe. 19.15 „Pustki w kieszonkach” 19.41 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny 20.40 „Ulubione melodie”. 21.15 Audycja dla wsi. 22.00 „Ze splewników Moniuszki”. 22.30 Gra Zespół Jerzego Orzechowskiego 23.00 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

## Tu mówi Moskwa

AUDYCJE W JĘZYKU POLSKIM  
Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego):  
Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 19.58 i 19.78 metrów.  
Druga audycja od godziny 16.30 do 16.59 na falach 25.6, 30.74, 30.8, 30.9 i 31.65 metrów.  
Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 31.22 i 1068 metrów.  
Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 31.22 i 1068 metrów.